

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | 2-krot. 3 K. — h.
kwartał 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku po-
cztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Sobota, 13 kwietnia.

Imiona: Rzym.-kat. Dziś: Justyny. — Jutro: F. 2 po W. Walery. — Gr.-kat.: Dziś: Ipatya. — Jutro: 1 Apr. N. 4 P. Mł. 4. — Słowiańskie: Dziś: Przemysława. — Jutro: Myślimira.

Wschód słońca 5:25, zachód 6:39.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca głównego (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25*, 8:35, 2:45*, 6:35, 11, 12:45*, 4:05; do Rzeszowa 4:05; do Podwołoczysk 6:20, 10:55, 2:21*, 6:15, 9:50; do Czerniowiec 6:15, 9:20, 2:40*, 10:40, 2:51*; do Kołomyi 3:30; do Strzyża 11:30; do Ławocznego 7:30, 2:30, 6:25; do Sambora 8:55, 4:15, 10:51; do Jaworowa 6:55, 6 —; do Rawy 7:25; 11:35 (co niedzielę); do Belzca 10:45; do Stanisławowa 5:58, do Husiatyna 9:10.

Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Redakcja „Słowa Polskiego“ otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do 1-ej popoł. i od 6-tej do 8-ej wieczorem. W dni świąteczne od godz. 11 do 12-tej w południe. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka otwarta codziennie od 9—2; muzeum w dni powsz. (prócz poniedział.) od 9—1 nadto we wtorki i piątek od 3—5, w niedzielę 1—1. Biblioteka Uniwersytecka codziennie od godziny 8 do 11 i od 4—7 popołudniu codziennie prócz soboty. Muzeum Dzieduszyckich. (Teatralna 18) w niedzielę od g. 10—1 (I piętro), w czwartek od g. 10—1 (I i II piętro) w inne dni za zgłoszeniem prócz soboty. — Biblioteka Poturzycka (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa 1. 17) codziennie 10—2 prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2, w święta od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego 2) codziennie od g. 4—7 z wyjątkiem sobót. — Biblioteka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele od 11—12. — Bibliot. Polit. 10—1, i od 4—8 w, w niedzielę, poniedział. i święta od 10—1. Bibl. T. Szewczeni (ulica Czarnieckiego 26) 2—o (prócz niedziel i sw. ruskich). Bibl. Naronaego Domu (Teatralna 22) we wtorki, środy, piątki, soboty 9—12 i 3—6. — Biblioteka gminy wyznaniowej izraelskiej (ul. sw. Stanisława 1. 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczor. Biblioteka publiczna T. S. L. (Trzeciego Maja 5, I p.) otwarta codziennie 5—7 popoł. w niedzielę i święta 10—12 w poł.

Wystawy stałe. Wystawa w Towarzystwie przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—4. Obłata w dni powszednie 1 kor., w niedzielę 60 h., (studenci 20 hal.).

Odczyty i wykłady. W Tow. nauczycieli szkół wyższych dr. W. Hahn „Karol Libelt jako pedagog“. Sala XIII Uniw. o g. 7 w. — W Czytelnicy kobiet (Chorążczyzna 6) o g. 6 w. prof. M. Raciborski „O ochronie zabytków przyrodniczych“.

Posiedzenia i zgromadzenia. Walne zgrom. Tow. filozoficznego w Uniw. I p. o g. 4 pop.

Widowiska i zabawy. W kasynie miejskiem koncert muzyki wojskowej o g. 8 w. — W Sokole III (szk. sw. Marcina) wspólnie święcone o g. 8 w. — W Kasynie urzędniczym przedstawienie amatorskie o g. 7 w.

Teatr miejski. Dziś o g. 3:30 popoł. „Królowa Tatr“, fant. widowisko w 9 odsłonach A. Walewskiego — o g. 7:30 w. „Don Pasquale“, opera w 3 aktach Donizetti'ego.

Na marginesie Baedekera.

Lozanna, 9 kwietnia.

(Dzień w Genewie — Ferney).

Genewa jest najbardziej europejskim miastem Szwajcaryi, jeśli przez europejskość rozumiemy kulturowy wygląd zewnętrzny, tj. wzorową czystość szerokich ulic, promenady, ogrody, teatr, tramwaje itd.

„Mon-Repos“ polecić można wszystkim, co w pocie czoła zwykli zwiedzać obce strony; w małym ogrodzie dobrze zacerpnąć tchu, patrzeć w spokoju na panoramę gór sabaudzkich z Mont-Blanc; na drzewach świegocą ptaki — na promenadach nadbrzeżnych i bulwarach nieznośny gwar próżnującej hołoty z całego świata, tutaj orzeźwiająca woń kwiatów, tam — zapach samochodu.

Leman-Rodan w mieście brzydki (za sprawą ludzi!) jak otwarty, poprzecinany mostami kanał. Dopiero przy t. zw. Jonction Rodan — znów rzeką, spokojną, jakby wyczerpaną z sił po przejściu przez jezioro.

W kilkunastu godzinach niepodobna zobaczyć wszystkiego, co w Genewie godne zobaczenia. Nic zresztą nie nagli — Lozanna tak blisko — chodzimy bez planu. Na wyspie Rousseau'owej — pomnik „obywatela genewskiego“. Twarz jakby jakiegoś Scyciopa lub Cajusa, stopy bez obuwia. Takim nie mógł być wielki poeta, mały filozof, wielki niedołęga, a największy chajb w miłości!

W teatrze galowe przedstawienie na dochód kolonii francuskiej, pod protektoratem samego pana konsula.

Ponieważ przedstawienie galowe, więc co tchu do hotelu, obywatele jednego z „królestw i krajów“ koronnych nawet na ziemi republikańskiej, chcemy wystąpić po królewsku. Widownia przypomina lwowską (u nas piękniejszy plafond i zasłona), pod sufitem dookoła portrety sławnych aktorów: Talmy, pani Rachel itd.

„Cavalerie“ Mascagniego grano i śpiewano bardzo dobrze, zwłaszcza intermezzo i cała partya Santuzzy wypadła wspaniale. W drugiej części programu był marsz z „Tanhäusera“ i trzy wyjątki z „Fausta“, przedtem jednak „żywe piramidy“ i balet.

Złotliwy towarzyszył mój powiada: Dla stu chłopców ćwiczących przyszło sto kobiet, dla 30 baletnic 300 wielbicielei, więc będzie dochód. Może...

Tramwajem jedziemy za granicę francuską, do Ferney. Naprzeciw stacyi pomnik „patryarchy“, Voltaire'a. Po prostu bajeczny! Nikty, laskonogi pan, jeden z takich, co nie mogąc inaczej, grzeszą dużo językiem i piórem (słowa, zdaje się, Vineta). W ręce lewej laska, w drugiej kapelusz, głowa lekko pochylona wpród, na twarzy uśmiech... wolterowski; oczy i usta

niezrównane w wyrazie, nie wiadomo, czy kąpią z nawpół świeżego wieńca u stóp, czy z ciebie, zapatrzony przechodniu...

Dla tego pomnika warto być w Genewie.

Obok zamku patryarchy i opiekuna Ferney kapliczka z napisem: „Deo erexit Voltaire“ i data. Podpis większy niż dedykacja, może tylko przypadkiem, ale szczegół tak znamienity, że wolę przypuszczać, iż umyślny. Może oznacza: Ja, Voltaire, mojemu matemu Bogu...

Kiedy dumny filozof pragnął uczcić Boga? Czy miał ten człowiek, tak ruchliwy i żywotności pełen. chwilę zapomnienia, słabości, pokory? Może; może w dniu takim, jak dzisiejszy, kiedy po świeżym poranku wiosennym, śnieg znowu przykrył szczyty a ciemne chmury sunęły groźnie nad aleją zamkową...

(ze).

Ruch przedwyborczy.

Dalsze kandydatury ludowców ogłasza „Przyjaciół Ludu“:

W okręgu Lwów-Szczerzec-Winniki-Gródek: Stanisław Baranowski, rolnik z Zimnej-Wódki.

W okręgu Przemysł-Mościska-Nizankowice-Dobromil-Bircza-Dubiecko-Dynów: Jan Stapiński, redaktor „Przyjaciół Ludu“.

W okręgu Tarnobrzeg-Rozwadów-Sokolów-Nisko-Ulanów: Franciszek Krempa, rolnik z Padwi.

W okręgu Łańcut-Przeworsk-Leżajsk: 1) Józef Jachowicz, rolnik ze Strażowa; 2) Józef Pędziński, rolnik z Mirocina.

Dalsze kandydatury centrum ludowego: „Głos Narodu“ donosi, że prócz wymienionych już kandydatów, uchwalono jeszcze następujące: Okręg wiejski Pilzno-Ropczyce-Brzostek-Dębica: dr. Witold Lewicki i ks. Szczeklik; na okręg wiejski Nowy Sącz-Grybów-Ciężkowice-Muszyna — oprócz Jana Potoczka także Stanisław Potoczek.

Prof. Roszkowski w Rzeszowie. W drodze za mandatem zagładną prof. Roszkowski także do Rzeszowa. W „Nowej Reformie“ piszą o tej kandydaturze:

„Kandydat stronnictwa demokratycznego zwłaszcza o osobistych kwalifikacjach prof. Roszkowskiego, zostałby otwartymi rękami przyjęty zarówno przez wyborców chrześcijańskich jak i żydowskich“.

Należy zazdrościć „Nowej Reformie“ jeszcze więcej tak wyjątkowego dzisiaj „różowego“ poglądu na wybory i... dobrego, złotego humoru.

16)

KAROL LARSEN.

Historia jakich wiele.

Z oryginału duńskiego przełożyła Józefa Klemensiewiczowa.

Współczesnym stałom małżeńskim poświęca autor.

(Ciąg dalszy).

Z drugiej strony bowiem sądził, że nie trzeba, aby rzeczywistość zmieniała człowieka w niewolnika, narzucając mu dziś ten jutro inny czyn, póki znudzony nie leżnie w grobie. Chodzi o zachowanie własnej osobowości, zimnej krwi i podjęcie się zadań, na których można wycisnąć swoje osobiste piętno i wyzyskać je na swoją osobistą korzyść.

Młodzi puszczają się na fale życia, aby możliwie najkrótszą drogą dotrzeć do celu, mającego im poza płomienistymi obłokami; niepomi na wiatry i prądy rozbijają się, o ile ich gorzkie doświadczenie nie nauczyło lawirowaniem posuwać się naprzód. Natomiast przeważna część starszych ulega zmiennym wiatrom i prądom tak, że całem ich staraniem jest utrzymanie się na powierzchni — więc, aby nie pójść na dno w nieskończoność, kręcą się za wiatrem i prądem.

Nieliczni podczas pływania dostrzegają drogę, którą posuwać się jest korzystnie bez narażania życia i całości swoich członków, z zachowaniem pewnej dozy zainteresowania i napięcia.

Takim właśnie pragnął zostać polityk Jan Kjaer.

Jako adwokat miał szczęście do interesów, które nazywał młynem pieniężnym. Jako człowiek chciał Jan Kjaer mieć w rękę zarówno polityka jak adwokata, dlatego wybrał się w podróż sam. Już samo przekroczenie granicy i obcy język rozbrzmiewający naokoło, działały na niego dobrze. Jakkolwiek dobrze znał i rozumiał cudzoziemską mowę, czuł się obcym i rozkosznie samym tak, że w pierwszym, większym, zagranicznym mieście spostrzegł, iż sływa na niego spokój. Nikt go nie znał, nikt niczego od niego nie żądał. Dzień nie rozpadał mu się na tysiąc rozmaitych, zmieniających się bezustannie rzeczy. W pośród zgłębku i ruchu uczuwał Kjaer spokój obserwatora, którego nie zaszła od dawna.

Brak mu go było, tęsknił do niego i on to zawiódł go na dawno opuszczone, niemal zatarte ścieżki, na których dojrzał swoje własne ślady.

Zwolna nauczył się znowu rozróżniać głosy naokoło siebie i wsłuchiwać się w swoje własne wnętrze. Długo nie mógł sobie na to pozwolić ze względu na donośność, nakazujące głosy interesów. Wiedział zaś, że najdelikatniejsze, najprawdziwsze, najważniejsze rzeczy na ziemi nie mówią głośno, lecz należy się w nie wsłuchiwać.

Tydzień za tygodniem mijał a on tonął po wielkich miastach, w których doznawał z czasem wrażenia, że ludzie i rzeczy uczą go świeżo, bezpośrednio bez ciasnych względów na użyteczność, zupełnie, jak gdyby był młodym człowiekiem.

Pewnego pięknego dzionka znalazł się Jan Kjaer na drodze do tych miejscowości w Szwajcaryi, gdzie się spotkał po raz pierwszy ze swoją żoną.

Pragnienie ujrzenia ich znowu wyrosło tak naturalnie z całego nastroju, który powoli go opanował, że

się nad tem nie zastanawiał zgoła. Kupił bilet i ruszył w drogę. Do miasta, które w życiu jego odegrało najważniejszą rolę, dotarł w zimie, wietrznego i brudnego dnia odwilży. Wszystkie jego wspomnienia wiązały się z tem miastem, tonącym w letnim słońcu. Ale i w tych długich, teraz wilgotnych, nagich alejach lipowych wylądowały się znów, krążąc naokoło niego.

Żona jego wówczas ukończyła świeżo modny pensjonat, w którym żyła w przyjaźni ze studującymi młodemi Amerykankami.

Przypomniał ją sobie wyraźnie, jak stała wtedy, oczekując jednej z przyjaciółek na skrajce drogi, pod dużym mostem ze śmiałymi, niebieskimi oczyma, trochę z dużym, ostrym nosem, pełnymi wargami, jaśniejącą zdrowiem w całej postaci. A jaką pełnią idei i żądzy czynu pałała ta młoda kobieta!

Teraz, po wielu latach zrozumiał, jak złało się w nim wrażenie jej bujnej młodości z pojęciem, które sobie wyrobił o kraju, gdzie się spotkali.

Szwajcaryja wydawała mu się wtedy małą, demokratyczną rzecząpospolitą chłopską — w porównaniu z jego ojczyzną, krajem zdrowego postępu. Przyroda jego ujęła go swą świeżością i potęgą. Zdało mu się, że szczęśliwy przypadek, w który młodzież tak chętnie wierzy, sprowadził go na drogę tej kobiety, odmiennej od wszystkich, właśnie wśród tego społeczeństwa i tej natury, stanowiących niejako symboliczne jej obramowanie.

(C. d.n.)

Rada Narodowa otrzymała następujące pismo: Postulasy przykazaniom narodowej karności wobec zatwierdzenia kandydatury dra Jana Sochy przez Radę Narodową, oświadczam niniejszem, że w okręgu wyborczym nr. 69 Trębowski-Czortkowski zrzekam się mej kandydatury i takową formalnie cofam. Równobrzmiące oświadczenie składam na ręce przewodniczącego komitetu miejscowego w Trębowlu.

W Ostrowie koło Tarnopola dnia 10 kwietn. 1907.
Jerzy Baworowski.

Z Chrzanowa piszą nam:

Dnia 9 kwietnia odbyło się u nas zgromadzenie przedwyborcze, zwołane przez komitet Rady Narodowej okręgu: Liszki - Krzeszowice - Jaworzno - Chrzanów. Ponieważ wszystkie poprzednie zgromadzenia socjaliści rozbijali, zebranie to dostępnem było tylko dla zaproszonych. Mimo to obszerna sala Rady powiatowej Chrzanowskiej zapelniała się po brzegi, uczestników zebrania było w każdym razie ponad 300. Przewodniczyli: hr. Antoni Wodzicki i ks. dziekan Skoczyński.

Obrady, trwające od 9-tej rano do 1:30 i od 2:30 do 5:30 popołudniu, miały nastrój poważny i przyniosły pożądaną skuteczną, gdyż wyjaśniły dostatecznie, że tylko dwie kandydatury t. j. dr. Wacława Damskiego i p. Stanisława Olszewskiego, radcy sądowego z Chrzanowa, mogą mieć w tym wiejskim okręgu wyborczym powodzenie. Kandydatur było zgłoszonych 9.

O mandat mianowicie ubiegać się mają zamiar następujący kandydaci:

P. Białkowski, urzędnik magistratu w Krakowie, p. radca sądowy Bugayski z Liszek, p. dr. Wacław Damski, p. Małocha, wójt z Regulic, p. Olas, urzędnik z Sierszy, p. Stanisław Olszewski, radca sądowy z Chrzanowa, p. Stochandel, współpracownik pism ks. Stojałowskiego z Biejska, p. Stobiecki, inżynier melioracyjny w Krakowie i p. Urbańczyk, geometra z Chrzanowa.

Wystąpienie p. Białkowskiego spotkało się wręcz z niechętnym przyjęciem, a interpelacje liczne, jakimi go zasypano, wykazały, iż brak temu kandydatowi znajomości tak spraw okręgu wyborczego, jak i naszego kraju. Z chwilą, gdy p. Białkowskiego opuścił potrzebny spokój i począł namiętnie replikować swym wyborcom, stało się rzeczą pewną, że kandydatury tej, nie popartej przez stronnictwo Centrum, do którego p. B. się zalicza, nie można uważać za długowieczną, bo dnia wyborów nie dożyje ona napewno.

Radca Bugayski z Liszek oświadczył zebranym, że staje jako kandydat na życzenie 36 gmin, należących do okręgu sądowego Liszeckiego. Tem oświadczeniem kandydatura ta nabrała cechy lokalnej. Okręg sądowy liszecki należący do powiatu politycznego krakowskiego, nie może zaważyć na szali wyborczej, a to tem więcej, iż znaczna część wyborców opuszcza ten okrus w kwietniu, jadąc na flis. Prawdziwie obywatelskie wykonywanie urzędu swego przez p. Bugayskiego zjednało mu rzeczywiście szczerze uznanie w powiecie sądowym Liszeckim, ponad wszelką wątpliwość jednak, to nie zdoła mu jeszcze zapewnić mandatu.

Z przemówień p. Małochy, Olasa i Urbańczyka odnieśli zebrani wrażenie, że ludzie ci, zapewne pożyteczni działacze w swych gminach lub nawet w swym powiecie, zadaniom parlamentarnym sprostać nie potrafią. Interpelacje wszelkie wprowadzały ich już w kłopot, a szczerym zapewne był p. Urbańczyk, gdy powiedział „Ja mandatu nie pragnę, lecz znajomi bliżsi kazał mi kandydować, a nie wybieriecie mnie, no to i ja się gniewać nie będę o to, ani martwić“. Lokalność tych trzech kandydatów dałaby się zapewne zamknąć w obrębie kilku kilometrów kwadratowych i jedynie wprowadzeniu nowej ustawy wyborczej, wywołującej bądź co bądź pewne błędne przekonanie, że mandat da się łatwo osiągnąć tym, co mają życliwych kilkunastu znajomych, przypisać należy pojawienie się tych kandydatów.

P. Inżynier Stobiecki cofnął swą kandydaturę przed wygłoszeniem swej mowy kandydackiej. Panu Stochandelowi w zgromadzeniu nie udzieliło głosu wcale, żądając odeń przedłożenia w pierw świadectwa moralności.

Pan Stochandel opuścił też natychmiast salę obrad, a wraz z nim kilku wyborców z p. Kucielem, gospodarzem z Zalasa. P. Kuciel zgłosił też na ręce J. E. Wodzickiego, iż centrum nie będzie nadal brać udziału w pracy komitetu. Obeznanii jednak ze stosunkami twierdzili, że mają zaufania centrum na ten powiat ks. S. nie przyłączył się wcale do tej secesji, która zresztą nastąpiła po wysłuchaniu mów p. dra Damskiego i p. radcy Olszewskiego.

Pan dr. Damski był lat 22 lekarzem gwarantem jaworzyńskiego, zna stosunki górnicze i robotnicze. Jego działalność na tem stanowisku, zamknięta przed kilku zaledwie tygodniami, żyje w pamięci i niemal żywiołowo wywołuje gorące poparcie wśród mas robotniczych i górników. Jak przemowa i dyskusja nad nią wykazały w naszym patryocie i gorącym katoliku drze Damskim na pierwszy plan jego profilu politycznego wybija się rys społeczny. W p. radcy Olszewskim znakomity jest materiał na działacza narodowego i ekonomicznego, jego wywody z dziedziny reform fiskalnych, przemysłowych i gospodarczych nie tylko wzbudziły uwagę obecnych, ale wprost wzbudzały swą jasnością i głębokością niebywałe zainteresowanie słuchaczy, przekształcając się chwilami w objawy gorącego uznania, dla tego, kto kwestye te trudne a tak żywotne śmiało odważył się podnieść, a ich rozwiązanie trafnie odnalazł.

P. Olszewski kandyduje jako narodowy demokrat, osobiste jego zalety polityczne i przynależność

do stronnictwa, które ma więcej zwolenników w tym okręgu, niż na pozór zdawałoby się mogło, to dałoby, że p. Olszewski, jeżeli nie przejdzie jako kandydat większości, to w każdym razie już w pierwszym wyborze potrafi ponad 25 proc. głosów pozyskać.

Szereg przemówień zamknął dr. Leszek Dziama z Czernichowa, ubiegający się o mandat zastępcy posła w tym okręgu wyborczym. Dr. Dziama zaznaczył, iż pragnie uzyskać ten dowód zaufania w okolicy swego zamieszkania w tym celu, aby usiłowania posła w okręgu popierać, a samby mógł na szerszej przestrzeni kraju rozwinąć owocniej taką pracę nad podniesieniem ekonomicznym naszych gospodarstw włościańskich, jaką w niektórych gałęziach już zapoczątkował z szeregiem swych towarzyszy zawodowych i włościan w miejscu swego zamieszkania.

Po tem przemówieniu zamknięto obrady zebrania przedwyborczego, a komitet chrzanowski ma w najbliższych dniach wybrać kandydatury, którym udzieli swego poparcia.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE

Mianowania.

Wiedeń. (TBK.) „Wiener Ztg.“ ogłasza: Cesarz nadał prokuratorowi skarbu we Lwowie, radcy dworu Wiktorowi Kornowi IV klasę rangi ad personam.

Minister rolnictwa zamianował elewów lasowych: Adama Szawadzińskiego i Stanisława Grotowskiego asystentami lasowymi.

Minister sprawiedliwości nadał adjunktowi sądowemu lwowskiego okręgu wyższego sądu krajowego Salomonowi Stromingerowi posadę adjunkta w Radowcach, zamianował adjunktami auskultantów dra Leona Löwnera dla okręgu lwowskiego wyższego sądu, dra Michała Litwinowicza dla Wiśnicza, Kazimierza Piątkiewicz dla Putilli.

Ugoda.

Budapeszt. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze donoszą, że rokowania ugodowe pomiędzy ministrami węgierskimi i austriackimi zostaną podjęte w Budapeszcie dnia 20 bm.

Budapeszt. (Tel. wł.) W sprawie bytności w Wiedniu posła parlamentu węgierskiego Okoliczanego, który jest referentem spraw wojskowych, donoszą dzienniki, że pobyt jego w Wiedniu miał na celu sprawy czysto prywatne i wcale nie stał w związku ze sprawami politycznymi lub wojskowymi.

Budapeszt. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze stwierdzają z zadowoleniem, że dotychczasowe rokowania pomiędzy Austrią a Węgrami wydały lepsze rezultaty, aniżeli rokowania poprzednie. Nie jest też wykluczonem, że zostanie zawartym traktat handlowy pomiędzy Austrią a Węgrami aż do roku 1917, przyczem Węgry dostaną samodzielne ustawodawstwo w sprawie podatków spożywczych.

Budapeszt. (Tel. wł.) „Magyar Hirlap“ twierdzi, że wbrew wszelkim zaprzeczeniom, obecnie w Wiedniu toczą się poufne rokowania w sprawie ustępstw wojskowych dla Węgier.

Praga. (Tel. wł.) „Prager Tagblatt“ donosi, że rokowania ugodowe doprowadziły do pomyślnego rezultatu. Komunikat o wyniku będzie rozesłany z Budapesztu.

Wiedeń. (TBK.) Obrady w sprawie ekonomicznego stosunku obu połów monarchii zostały na razie ukończone. Przedmiotem tych rokowań było szczegółowe omówienie wszystkich spraw spornych, przyczem w niektórych kierunkach ponownie nastąpiło zbliżenie. Okazała się przytem konieczność przedsięwzięcia najpierw celem ostatecznego usunięcia różnic szczegółowego sformułowania a następnie także poddania obradom specjalnych komisyj fachowych poszczególnych materij, jak taryfy kolejowe i sprawy weterynaryjne. Komisye zbiorą się w Wiedniu, z początkiem przyszłego tygodnia. Po ukończeniu ich narad podjęte będą dalsze rokowania ministrów w Budapeszcie.

Wekerle odjechał wczoraj wieczorem do Budapesztu.

Katastrofa kolejowa.

Budapeszt. (TBK.) Pośpieszny pociąg, który wyruszył wczoraj z Orsowy do Pesztu, wykoleił się koło stacji Kiskindoroszman. Dwa podróżnych zabitych, trzech ciężko, 10 lekko rannych. Wiele wagonów zdruzgotanych. Przyczyna katastrofy nieznaną.

Budapeszt. (TBK.) O katastrofie kolejowej koło Doroszman donoszą następujące szczegóły: Lokomotywa i wóz pakunkowy nie zostały uszkodzone. Wagon pocztowy spadł z nasypu i uległ zupełnemu zniszczeniu. Wagon sypialny i restauracyjny są zupełnie zdruzgotane, a inne wagony osobowe bardzo silnie uszkodzone. Wśród podróżnych zapanował straszny popłoch. Najwięcej ucierpiał podróżni wagonu sypialnego, gdyż ten wagon został zupełnie zniszczony. Pewien sześćdziesięcioletni mężczyzna z Craiovy i jego żona zginęli na miejscu. Kapitan Ulceanu i jego żona są ciężko ranni. W wagonie restauracyjnym było w owej chwili bardzo mało pasażerów; z personelu zginął kelner Adolf Bauer, a obaj kucharze są ciężko ranni. Z podróżnych, jak dotychczas stwierdzono, 20 osób odniosło mniej lub więcej poważne rany. Na pomoc pośpieszyło z Szegedynu natychmiast 18 lekarzy, którzy opatrzyli rannych i umieścili ich bądź w mieszkaniu szefa stacyjnego, bądź w szpitalu.

Dyrekcya zarządziła bardzo surowe śledztwo. Zda-

je się, że powodem katastrofy było złamanie się osi u wagonu pocztowego.

Sejm węgierski.

Budapeszt. (TBK.) Izba posłów obradowała wczoraj dalej nad ustawą nauczycielską. W dyskusyi minister oświaty Apponyi oświadczył, że zgadza się na modyfikacje, które nie sprzeciwiają się intencjom ustawy. Od razu nie można było uczynić zadość wszystkim żądaniom nauczycieli ze względu na finansowe położenie kraju. Gabinet obecny objął rządy kraju w czasie, w którym nie było wiadomo, jaka będzie przyszłość kraju, czy uda się nam przeprowadzić żądania na polu samodzielności ekonomicznej w drodze pokojowego porozumienia, czy też kraj będzie musiał o samoistność tę prowadzić walkę gospodarczą. W czasie, kiedy nie wiemy, czy uda się uniknąć walki, czego rząd pragnie, musimy mieć kasy państwowe pełne.

Minister oświadcza dalej, że jeżeli jeszcze dłuższy czas zostanie na stanowisku ministra, wprowadzi także autonomię katolików. Polemizując z przedstawicielami narodowości nie-węgierskich, zarzuca im Apponyi, że zwalczają naukę języka węgierskiego, gdyż chcą stworzyć narodowe, hermetycznie odgraniczone grupy. Punkt ciężkości projektowanej ustawy nie leży zresztą w żądaniu nauki języka węgierskiego, lecz w uniemożliwieniu agitacji w szkołach ludowych. Pomimo trudnego położenia, rząd przygotowuje liczne projekty ustaw. Także przygotowanie sprawy powszechnego prawa wyborczego wymaga pewnego czasu.

Minister przeciwny jest upaństwowieniu szkół ludowych, gdyż to kosztowałoby państwo o 60—70 milionów koron więcej. (Głosy na lewicy: Na armaty są pieniądze!)

Minister: Proszę już raz dać spokój tym armatom. Chętnie widziałbym przy armatach żołnierzy narodowych, ale armaty nie będą tańsze, jeżeli obsługiwane będą przez żołnierzy narodowych. Kończy prośbą o przyjęcie ustawy.

Członkowie stronnictwa niezawisłości przyjęli mowę ministra długotrwałymi okrzykami Eljen!

Po przemowie Rumuna Novaka odczono odrady do dzisiaj,

Los uniwersytetu warszawskiego.

Warszawa (Tel. pryw.). Rada ministrów, ukończywszy sprawę politechniki warszawskiej, przystąpiła obecnie do rozstrzygnięcia dalszych losów uniwersytetu warszawskiego. W tym celu ministerium oświaty wezwowało do Petersburga na dzień 16 bm. rektora uniwersytetu Karskiego i dziekanów. Również wyjeżdża do Petersburga kurator okręgu naukowego warszawskiego. Sprawa ma być zadecydowana tak prędko, aby od nowego roku akademickiego nowy uniwersytet już był czynny.

Położenie w Łodzi.

Berlin (Tel. wł.). „Berl. Lok. Anz.“ donosi z Warszawy, że w Łodzi walki bratobójcze nie ustają, jakkolwiek socjali-demokraci obecnie wydają odezwę, aby zaprzestać wzajemnych napaści. Wczoraj przedpołudniem wybuchły znowu walki uliczne, 3 osoby zabito, 10 zraniono. Między zranionymi znajduje się 2 dzieci. Na patrolach przechodzących ulicami strzelano.

Łódź (Tel. wł.). Ukazała się tu odezwa socjalnej demokracji, zarzucająca robotnikom narodowcom, iż oni rozpoczęli walki bratobójcze, które zmusiły socjalistów do samoobrony. W sferach robotniczych uwzięta odezwę za zwykły manewr partji skrajnych.

W kilku fabrykach odbyły się wiece robotnicze, zwołane przez różne partye. Zapadło postanowienie, aby walki bratobójcze przerwać, tych zaś wszystkich, którzy, podsywając się pod dane partye, będą w dalszym ciągu dokonywali zabójstw, oddawać pod sąd partyjny.

Łódź (Tel. wł.). Wikaryusz kościoła N. P. Maryi, ks. Józef Kornacki, został rozporządzeniem gen.-gubernatora wojennego wydalony z Królestwa na czas trwania stanu wojennego.

Z zamętu.

Petersburg (TBK.). Towarzysz ministra marynarki oświadczył bezrobotnym robotnikom warsztatów państwowych, że minister marynarki d. 21 b. m. przedłożył carowi plan budowy nowych okrętów wojennych.

Petersburg (TBK.). Jedna z gazet donosi, że w Gatczynie aresztowano pewnego telegrafistę, niejakiego Bergesa, u którego znaleziono rewolwer, szyfrowane depesze i rozkład jazdy pociągów dworskich.

Petersburg (Tel. wł.). Wskutek zamachu na pociąg carski w Carskim Siole, zaostrzono wzdłuż całego toru dozór, podwojono patrole i posterunki.

Wiedeń (Tel. wł.). „Die Zeit“ donosi, iż generał gubernatorem petersburskim ma zostać dotychczasowy generał-gubernator warszawski Skallon. Obecnie zajmując stanowisko generał-gubernatora petersburskiego w. ks. Mikołaj Mikołajewicz.

Odessa (Tel. pryw.). Onegdaj wieczorem wybuchło w fabryce zapalek Aswadurowa w suszarni maszyna piekielna. Wybuch zburzył 4 ściany; mur główny zarysował się. Zniszczonych zostało 10.000 paczek zapalek. Ofiar w ludziach nie było.

Perm (Pet. Ag.). Oddział policyjny otoczył pewien dom, w celu dokonania rewizyi. Z domu wybiegło 2 nieznanymi ludźmi, z których jeden był w ubraniu ucznia gimnazjum realnego, zaczęli strzelać do policyj, poczem zbiegli. Zabity pomocnik komisarza, Jępiszyn, lekko ranni komisarz oraz rewierowy.

Proces polityczny.

Petersburg (Tel. wł.). „Utro“ donosi: W maju

ędzony będzie głośny proces polityczny bojowej organizacji socjal-rewolucjonistów, która organizowała cały szereg zamachów na tutejsze Durnowa, Akimowa, Trepowu, Mięna, Riemanna itd.

Oskarżeni są: Pieretakov aresztowany w mieszkaniu Riemana, Götz, Pawłow i Trigubow. Trzej ostatni, przebrani za woźniców, śledzili wyjeżdżające po posłuchaniu z Carskiego Siola osoby dygnitarzy na stacyi ekwipażów.

Oskarżonych będą bronić ks. Andronikow, Goldstein, Zarudnyj i Malantowicz.

Blockada Finlandyi.

Londyn (Tel. wł.). „Morning Post“ donosi z Petersburga, że rząd rosyjski zamierza obsadzić Finlandyę ogromną ilością wojska i przeprowadzić ścisłą blokadę całego wybrzeża, aby w ten sposób przeszkodzić przemyśnianiu broni, amunicji i materiałów wybuchowych z zagranicy przez Finlandyę do Rosyi. „Morning Post“ dodaje, że rząd szwedzki zgodził się na to postąpienie Rosyi i przyrzekł zachować ścisłą neutralność.

Masowa emigracja żydów.

Berlin (Tel. wł.). „Voss. Ztg.“ donosi z Warszawy, że emigracja ludności żydowskiej z południowo-zachodnich gubernii rosyjskich wzrasta w sposób wręcz epidemiczny. Ludność żydowska obawia się pogromów, które mają wybuchnąć podczas świąt Wielkanocnych prawosławnych. Organizacje żydowskie starają się nakłonić żydów, aby pozostali na miejscu. Ministerstwo spraw wewnętrznych postanowiło odmawiać ludności żydowskiej wszelkich dotychczas praktykowanych zniżek w opłaceniu t. zw. paszportów emigracyjnych.

Emigracja na Daleki Wschód.

Petersburg (TBK.). Minister rolnictwa wniósł projekt ustawy o popieraniu kolonizacji na Dalekim Wschodzie. Emigracja z Rosyi europejskiej do Syberyi wzrosła do tego stopnia, że codziennie odchodzi ze Syzrania na Daleki Wschód 10 specjalnych pociągów, wskutek czego musiano nawet ograniczyć ruch pociągów towarowych.

Zjazd szlachty.

Petersburg (Tel. pryw.). Otwarto trzeci Zjazd pełnomocników 32 zrzeszonych stowarzyszeń szlacheckich przy udziale około 100 członków. Prezesem wybrano księcia Bobryńskiego, wice-prezesami Naryszkiń i księcia Kasatkina-Rostowskiego.

Pamiętniki Aleksiejewa.

Petersburg (Tel. wł.). Były wicekról Dalekiego Wschodu, admirał Aleksiejew, napisał pamiętniki. Świat polityczny oczekuje ogłoszenia tych pamiętników z wielkim zainteresowaniem.

Z Dumy.

Berlin. (Tel. wł.). „Voss. Ztg.“ donosi z Petersburga: Wczorajsze wystąpienie Puryszkiewicza, które posunęło się do obrazy całej Dumy, nie było przypadkowe, lecz należy je odnieść do agitacji związku ludzi prawdziwie ruskich, którzy wobec zamknięcia ich pisma „Wiecz“ pragną sparaliżować akcję rządu. Zresztą wczorajsze wystąpienie Puryszkiewicza potępią inni członkowie prawicy, ponieważ w tej sprawie nie porozumiał się z całą prawicą.

Podczas incydentu w Dumie z Puryszkiewiczem, wszyscy ministrowie opuścili salę.

Berlin. (Tel. wł.). Jak z Petersburga donoszą, zatarg między Stołypinem a Dumą przeszedł w stadium krytyczną; Stołypin nie znieś moralnej klęski, jaką poniósł w sprawie obrad komisji Dumy. Nadto 2 stronnictwa w samej Dumie, a mianowicie socjalni rewolucyoniści i monarchiści również nie mają interesu w dalszym trwaniu Dumy. Socjalni rewolucyoniści dlatego, ponieważ, ich zdaniem, cała powaga prawodawcza parlamentu jest tylko iluzoryczną, monarchiści zaś dlatego, ponieważ widzą w Dumie niebezpieczeństwo dla autokratycznej rządu.

Petersburg (Pet. Ag.). Odpowiedź prezydenta ministrów Stołypina na pismo prezydenta Gólowina obecnie została ogłoszona. Prezydent ministrów oświadcza, że był zobowiązany poczynić natychmiast zarządzenia przeciw ewentualnemu powtórzeniu się naruszenia legalnego porządku, przyczem miał do wyboru drogę wskazaną przez ustawę lub sposób, podyktowany obowiązkiem przejściowości, który kazał najprzód zwrócić się do prezydenta Dumy listownie z prośbą i oznajmieniem, jakie zarządzenia prezydent ministrów chce poczynić w razie, gdyby prezydent Dumy naruszył porządek ustawy. Na tę drogę przejściowości wszedł wszakże i Gólowin, a Stołypin poszedł za jego przykładem. Jeżeli jednak — pisze Stołypin — pan nie chce na tej drodze pozostać i woli wstąpić jedynie na drogę formalną, to i ja zniewołony jestem odstąpić od zamiaru usunięcia różnicy zdań, panującej między nami, na drodze listownej i skorzystam z przysługującego mi prawa, aby oświadczyć, że wydam rozkaz straży pałacu Taurydzkiego, aby wogóle nie wpuszczała osób prywatnych do gmachu, z wyjątkiem tych, którzy są wyliczeni w rozporządzeniu, zatwierdzonem przez cara, z d. 3 marca.

Petersburg (Pet. Ag.). Duma po dłuższej dyskusyi uchwaliła, żeby plenarne posiedzenia rozpoczynały się o g. 2 popoł. zamiast o 11 przedpoł. i aby na razie punkt ciężkości przenieść do komisji, którym obecnie brak czasu na obrady.

Żywa dyskusyę wywołał wniosek ministra sprawiedliwości o wykluczeniu z Izby kilku deputowanych, którzy znajdują się w stanie oskarżenia z powodu zbrodni należenia do stowarzyszeń, mających cele przewrótowe. Deput. Hessen w stanowczy sposób wypowiedział się w tym kierunku, że Duma ma prawo także i mien-

tum tej sprawy się zajmować. Mowca wniósł przekazanie tej sprawy komisji.

Minister sprawiedliwości zwalczał to zapatrywanie i podniósł, że Duma zobowiązana jest trzymać się decyzji sędziego śledczego, ponieważ inaczej nastąpiłoby wniechanie się ciała ustawodawczego do sądownictwa. Apeluje do Dumy, aby szanowała sądownictwo.

Petersburg (Pet. Ag.). W dyskusyi nad wnioskiem ministra sprawiedliwości o wykluczeniu kilku posłów, zabierało głos kilku kadetów, atakując ministra sprawiedliwości i wywodząc, że w Rosyi niema prawdziwej sprawiedliwości.

Adwokat Adjemow (kadet) przystąpił do ministra z podniesionymi pięściami, wołając: Czy mamy autokrację, czy konstytucję?!

Powstała wrzawa, deputowani z prawicy powstali z miejsc i uderzając w pulpity, wołali, iż autokracja nie została zniesioną.

Minister sprawiedliwości, zabrawszy jeszcze raz głos, wzburzonym głosem oświadczył, że można atakować jego osobę, ale nie można atakować wymiaru sprawiedliwości i sądownictwa.

Po dłuższej dyskusyi 197 głosami „przeciw 176 odesłano wniosek do komisji.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Procesy pruskie.

Poznań. (Tel. pryw.) Izba karna w Sremie uwoiła ks. prob. Olszewskiego z Dolska, oskarżonego o czynienie uwag karygodnych przy odczytywaniu z ambony listu pasterskiego arcybiskupa Stablewskiego i o zwywanie do strajku szkolnego na wiecach.

Kolonizacja niemiecka.

Berlin. (B. Wolfa). W komisji budżetowej Sejmu pruskiego prowadzono wczoraj dyskusyę nad etatem kolonizacyjnym i nad wykonaniem ustawy z dnia 26 kwietnia 1886 o niemieckiej kolonizacji w Prusach Zachodnich i Poznańskim. Minister rolnictwa podniósł, że katolicy koloniści nie są wykluczeni od nabywania ziemi, owszem, pewna część gruntów jest dla nich zarezerwowana. Zaspokojenie potrzeb religijnych kolonistów niemieckich przez duchownych niemieckiego pochodzenia, nastęrcza wiele trudności. Jednakże i pod tym względem polepszyło się w ostatnich czasach. Posiadłości chłopskie kupuje się tylko wtenczas, jeżeli chodzi o niebezpieczeństwo, że przejdą w ręce polskie. Co się tyczy większej własności, to komisya również nie uważa za przymus jej nabywania, chyba, że zachodzi niebezpieczeństwo przejścia jej w ręce polskie. — Sprawa przedstawia trudności, gdyż najpierw trzeba tworzyć gminy, które dopiero mają istnieć.

W ostatnich latach 10-ciu o 60.000 hekt. sprzedano więcej ziemi Polakom, niżli Niemcom, pomimo komisji kolonizacyjnej.

O zamiarach rządu co do dalszej polityki polskiej złożył minister następujące oświadczenie:

Środki komisji kolonizacyjnej mają się ku końcowi, rząd jednakże jest silnie zdecydowany politykę kolonizacyjną dalej prowadzić; do tego potrzeba nietylko uzupełnienia funduszy, ale także i dalszych upelnomnień ustawodawczych. Z powodu prawnych, ekonomicznych i technicznych przeszkód, zapowiedziane w moim tronie dotyczące przedłożenie nie będzie już prawdopodobnie w tej sesyi wniesione.

Etat przyjęto. Następane posiedzenie 16 kwietnia.

Parlament niemiecki.

Berlin. (TBK.) W dyskusyi nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych w parlamencie poseł Brejski krytykował antypolską politykę rządu pruskiego i wywoził, że ustawodawstwo i administracja działają tylko w kierunku ukrócenia praw Polaków. Wszystko się upaństwiają, wykupuje się grunty i ziemie i zamienia się je na kolonie niemieckie, wolnego chłopca czyni się zawisłym od władz, a państwo przywłaszcza sobie pierwszeństwo nabywania jego włości. Samoistność kupców i rękodzielników podkopuje się za pośrednictwem stowarzyszeń i spółek, subwencyonowanych przez państwo. Ani Niemcom ani Polakom nie jest dobrze pod biurokratycznymi rządami w prowincjach wschodnich, czego dowodzi wielka emigracja. Eksperyment państwowo-społeczny zrobił na Wschodzie zupełne fiasko. Polacy są narodem spokojnym, pragną oni tylko postępu ekonomicznego i kulturalnego. Polacy budują swe nadzieje nie na gwałtownem oderwaniu się, lecz na Opatrzności i prawach przyrody.

Przewodniczący zwraca uwagę inowcy, że wywoły jego nie stoją w związku z etatem ministerstwa spraw wewnętrznych.

Brejski: Jeżeli rząd chce Wschód uprzemysłować, to niech zdejmie swą rękę z przemyślu. Rękodziela i handel cierpią zwłaszcza wskutek zachowania się państwa przy nadawaniu dostaw i wskutek konkurencyi pracy więźniów. Polacy żądają wolności stowarzyszeń dla robotników wiejskich. Wydalanie spokojnych robotników zagranicznych jest przeciwne interesom tych robotników oraz interesom rolników. Mowca zwalczał sprzeczną z pojęciami o kulturze politykę szkolną pruską i żądał dla Polaków prawa zakładania polskich szkół wyższych i niższych. (Oklaski wśród Polaków).

Tajemne konszachty w Berlinie.

Berlin. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze donoszą, że w Berlinie odbyły się ważne konferencje polityczne pomiędzy ks. Ferdynanden bułgarskim a wks. Włodzimierzem rosyjskim. Obaj bawili w Berlinie incognito, ks. Ferdynand bułgarski zapisał się w księdze hotelowej pod nazwą ks. Darbowa. Konferencje obu książąt powtarzały się kilkakrotnie i trwały całemi godzinami.

Konferencje odbywały się częścią w hotelu, częścią w ambasadzie rosyjskiej. Potem ks. Ferdynand bułgarski był na posłuchaniu u cesarza Wilhelma. Wks. Włodzimierz wyjechał z Berlina wprost do Petersburga, ks. Ferdynand zaś pozostał jeszcze przez 2 dni w Berlinie i odbierał z Petersburga kilkakrotnie bardzo długie depesze.

Sfery półurzędowe bułgarskie usiłowały zaprzeczyć, jakoby te konferencje miały charakter urzędowy.

Anglia i Hiszpania.

Rzym. (Tel. wł.) Prasa włoska w sposób nerwowy omawia zbliżenie się Anglii do Hiszpanii, widzi w tym nowym sojuszu przesunięcie się dotychczasowych stosunków politycznych. Wiele dzienników wyraża życzenie, aby tekst trójprzymierza w sposób wyczerpujący był podany do wiadomości publicznej.

Walka z kościołem.

Paryż. (TBK.) W kołach nacjonalistycznych była wczoraj rozpowszechniona pogłoska, że rząd zamierza po procesie przeciw ks. Juin'owi wdrożyć śledztwo przeciw deput. Piou i kilku innym osobistościom, skompromitowanym w sprawie ks. Montagniniego. „Petit Parisien“ zaprzecza tej pogłosce.

Rzym. (TBK.) „Osservatore Romano“ w oficjalnej nocie zaprzecza stanowczo, jakoby prokurator republiki francuskiej w procesie księdza Juin odczytał 2 listy papieskiego sekretarza stanu Merry del Valia, wzywające katolików francuskich, ażeby przeschodzili podróży króla hiszpańskiego do Paryża. Watykan wzywa prokuratora, ażeby te listy ogłosił drukiem w brzmieniu dosłownem i aby udowodnił ich autentyczność.

Liberalny prefekt.

Paryż. (TBK.) Prezydent ministrów, Clemenceau, powołał do Paryża prefekta depart. Hautes Pyrénées celem zażądania od niego wyjaśnień w sprawie pisma, jakie wysłosał on do jednego z burmistrzów z poleceniem, aby pozwolił robotnikom przy demonstracyi ulicznej obnosić czerwony sztandar i śpiewać „międzynarodówkę“.

Wizyta króla włoskiego w Atenach.

Rzym. (TBK.) Wobec rozmaitych komentarzy kilku dzienników niemieckich i austriackich z okazji wizyty króla Wiktora Emanuela w Atenach, oświadcza „Trybuna“, że zamiar króla włoskiego odwiedzenia króla Grecyi znany był dawno rządowi austro-węgierskiemu i niemieckiemu, nie mogą więc one widzieć w nim nic dziwnego, tembardziej, że wiadomo, iż rząd włoski wpływa w duchu umiarkowanym na rząd grecki. Trudno zatem pojąć wywoły owoch dzienników. Zresztą zachowanie się tych pism jest niezręcznem i nadawałoby się do zachwiania trójprzymierza, gdyby ono nie opierało się na silnych podstawach.

NA MARGINESIE.

OBYWATEL PRAKTYCZNY.

Scena przedstawia trafikę, pomalowaną na czarno-zółto. W głębi niewiasta sprzedająca, która powinna wyglądać jak chude cygareto z sorty Virgini. U wejścia tli piomyk gazu do zapalania cygar, jak kaganek Psyche. Na scenie obywatel tłusty i obywatel chudy.

— Może Pan pozwoli cygareto — powiada obywatel tłusty do obywatela chudego.

— Serdecznie dziękuję, nie palę. Ale jeśli Pan taki laskaw, to niech mi Pan zaptaci markę pocztową... ZZ.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 12 kwietnia b. r.:

Godzina (Czas lwowski)	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad.		Temperatura	
				w 24 c. (g. + pp)	Najwyższa	Najniższa	
7 rano	731.4	1.0	E:3				
2 popoł.	731.6	5.3	ESE:3	0.0	6.0	0.0	
9 wiecz.	731.7	2.8	SE:2				

Uwaga: Zmienne zachmurzenie, kilkakrotnie nieznaczny deszcz kroił.

Prognoza na dziś: Przeważnie pochmurno, nieznaczne opady.

Wiedeń. (TBK.) Przepowiednia centralnego Zakładu meteorologicznego na dziś:

W Galicyi wschodniej i na Bukowinie. Pochmurno, wiele słońca, mierne wiatry, temperatura mało zmieniona, stan pogody utrzymuje się równomiernie nadal.

W Galicyi zachodniej: Przeważnie pogodnie, mierne wiatry, w nocy chłodno, w dzień łagodnie, stan pogody trwa równomiernie dalej.

— **Wiadomości osobiste.** Cesarz nadał dyrektorowi dóbr bar. de Vaux, Tadeuszowi Linkowi w Chodorowie, złoty krzyż zasługi z koroną.

Jan Kownacki, rządowo upoważniony geometra, z siedzibą urzędową w Brzeżanach, złożył przepisany przysięgę.

— **Z Galicyjskiego Towarzystwa muzycznego.** W programie koncertu IV za 1906/7, który odbędzie się w niedzielę 14 b. m. o g. 12½ w południe w sali Sokola, umieszczono między innymi P. Corneliusa Marsz tryumfalny z dramatu lirycznego „Cyd“. Kompozytorem autora, u nas nieznanego, a zdobywającego sobie co-

raz bardziej uznanie w Niemczech, obudzić winna zajęcie.

→ **Przedstawienia i zabawy.** Z Kasya miejskiego: W piątek 19 bm. o g. 7 przedstawienie. Bilety od g. 5 we wtorek 16 bm.

† **Jan Hanuszewski.** W szkole miejskiej im. kr. J. Sobieskiego zaszedł już drugi wypadek śmierci w gronie nauczycielskim. Starszy nauczyciel tej szkoły ś. p. Jan Hanuszewski, czując się we wtorek rano mocno podrażniony, wyszedł wcześniej do domu, gdzie został tknięty atakiem. Powołana natychmiast pomoc lekarska poskutkowała o tyle, że ś. p. wypowiedział się i przyjął ostatni św. sakrament.

Katastrofa nastąpiła wczoraj. Wieść o śmierci wywołała wśród kolegów głęboki żal i sprawiła przynębiające wrażenie, tembardziej, że zmarły odznaczał się trwałym zdrowiem. Zmarły cieszył się szczerą koleżeńską miłością i ogólną sympatją. Sam przynęciony ciężkim jarzmem życia umiał wrodzonym mu humorem i swobodą umysłu pocieszyć najbardziej stroskanego.

Trzydziestokilkuletnią, cichą pracą na niwie oświaty ludowej, zasłużył sobie ś. p. zmarły na wysoki szacunek wśród szerokich warstw, dla których z całym poświęceniem się oddawał. Spokój jego duszy.

Pogrzeb odbędzie się dzisiaj o g. 4 popoł. z domu żałoby przy ul. Balonowej l. 4.

→ **Wypadek przy burzeniu domu.** W ul. Zamkowej pod l. 12 odbywa się rozbiórka starego domu dawniej Miejskiego zakładu dla nieuleczalnych. Rudere tę zakupili na materyał przedsiębiorcy Berl Ulam i Mojżesz Auerbach i polecieli rozbiórkę majstrowi murarskiemu p. Domiszewskiemu, a robotników dozorować miał z ramienia przedsiębiorców Peretz Berger.

Budowa ta jest już prawie zupełnie rozebraną, do zwalania pozostawała tylko część tylna domu z pokoiem na poddaszu. Do rozbiórki tego poddasza zabrał się wczoraj rano zarobnik Adam Wolański, liczący lat 50, człowiek żonaty. Wyszedłszy na owo pięterko, począł wywalać odrzwia i w chwili, gdy wywalił je, zawała się równocześnie część muru, spierającego się na odrzwiach, skutkiem czego belki sufitowe straciły oparcie i cały sufit runął, przynębiając swym ciężarem Wolańskiego. Zając przy robocie tej zarobnicy pospieszyli natychmiast z pomocą i usunawszy gruzy, wydobyli nieprzytomnego Wolańskiego, poczem wezwano pogotowie Tow. ratunkowego, które po daremnych usiłowaniach przywiedzenia go do przytomności, stwierdziło tylko kilka ran na głowie, złamanie żeber i silne stłuczenie i opuchnięcie brzucha, poczem odwiezł go do szpitala powszechnego w stanie beznadziejnym. Siedztwo policyjne wykazało, iż ze strony przedsiębiorców i właścicieli nie było w czasie wypadku żadnego dozorca, ani kierownika robót przy rozbiórce owej rudery.

→ **Zakład torturowania dzieci.** Do szynkowni w Bogdanówce pod Lwowem, przyszedł wczoraj Antoni Niemczka, „przedsiębiorca cyrkowy“ z Czech i przywodził z sobą młode piętnastoletnie dziewczę, któremu kazał popisywać się na rozścielonej szmacie sztukami akrobatycznymi. Gdy dziewczyna po natężeniu osłabiona padła na podłogę, począł ją szturkać, a wreszcie bić, aby dalej sztuki pokazywała.

Oburzony tem zwrotniczy kolejowy p. Antoni Bielecki przywołał policyanta i polecił aresztować brutala. W policyi okazało się, iż maltretowana dziewczynka jest sierotą, rodzice jej zmarli przed 9 laty w Namysłowie na Węgrzech, sama nie wie nawet, jak się nazywa. Po śmierci rodziców wziętą ją, niby z litości do siebie Niemczka i tresuje ją jak psa, aby sztuki po szynkowniach pokazywała. Niemczka mieszka obecnie w Sygniówce w wozie podróznym, używanym przez tego rodzaju przedsiębiorców. W budzie tej ma on jeszcze troje dzieci, dwu chłopców i jedną dziewczynkę, jest więc tam formalny zakład katowania i maltretowania wyglądzanych systematycznie dzieci, a dzieje się to publicznie po restauracjach i szynkach, w oczach setek ludzi i w stołecznym mieście Lwowie, pod boki władz stołecznych. Zaiście piękny to obrazek stosunków dwudziestego stulecia w państwie austriackim.

→ **Wędrowna trafik.** Nowość tę, nieznaną dotąd tytoniowym monopolistom austriackim, odkrył wczoraj agent policyi Zbolewicz w Lewandówce pod Lwowem. Spotkał on tam notowanego złodzieja Franciszka Mazurskiego z ogromnym worem na plecach, który zawierał cały skład tytoniu i cygar najrozmaitszych gatunków. Aresztowany Mazurski zapewnia naturalnie, iż worek znalazł na drodze, pochodzi on jednak prawdopodobnie z jakiejś kradzieży, popełnionej w pobliżu Lwowa, gdyż w dniach ostatnich nikt podobnej kradzieży tytoniu i cygar nie zgłosił w policyi.

→ **Wielką kradzież pokojową** popełniono wczoraj około 8 wieczorem w kamienicy agenta policyi Günsberga pod l. 1 przy placu Strzeleckim. Złodzieje wyważyli zamknięte na zamek wertheimowski i kłódkę stare drzwi mieszkania krawczyńki p. Julii Chmielowej i zabrali złoty zegarek damski z łańcuszkiem, dwie pary kolczyków i znaczną ilość ubrań damskich i bielizny. Szkoda wynosi kilkaset koron, szczęściem jednak jest ubezpieczoną przed włamaniem się.

→ **Alarm pożarowy.** Wczoraj około 9 wieczorem zaalarmowano straż pożarną i policyę do ognia sufitowego w Kawiarni Centralnej, okazało się jednak, iż zapaliło się tylko ubranie jednego z kelnerów, wiszące na ścianie w służbowym pokoju i stojąca tam paczka drewniana.

→ **Kronika policyjna.** Podczas targu w Rynku przytrzymano na kradzieży jaj żonę rębacza, Annę Ciesińską. — Woźnica od piekarza Jana Wierzbickiego przejechał wczoraj rano w rynku, Maryę Grabowską, która upadła na bruk, doznała licznych, silnych stłuczeń. — Żandarmerya z Rzesny Ruskiej donosi telegraficznie, że ubiegłej nocy skradziono tam trzy konie rozmaitej maści, jeden z nich na lewe oko nie widzi. — Komisya asenterunkowa oddała w ręce policyi popisowego z Gajów Michała Szupłata za awantury, wyprawiane po pijanemu, ten sam los spotkał Jana Matlacka z Glinian. — Agent policyi Spang przyaresztował wczoraj w Podzamczu niebezpiecznego złodzieja włamywacza do mieszkań, Władysława Konstantego Szalajdewicza, który przed kilku miesiącami opuścił mury więzienia, a jest już poszukiwanym za liczne kradzieże. Przy rewizji znaleziono przy nim wytrychy, klucz od kasy wertheimowskiej i kawał grubej blachy, z której zaczął już sprytny złodziej odrabiać klucz wertheimowski, zwany „stecherem“ i wyciął już jeden zęb. Aresztowany zbrodniarz ma być sprawcą licznych kradzieży paltotów i futer, popełnionych w ostatnich czasach w kawiarniach i innych publicznych lokalach.

→ **Podróż darmo.** Szesnastoletnia Regina Goldschmidtówna, rodem z Jaworzniaka, wzięła wczoraj dorózkę nr. 180 i kazała się zawieźć na dworzec kolejowy, tam jednak okazało się, iż nie ma czem zapłacić dorózki, więc doróżkarz przywiózł ją do policyi. Przy przesłuchaniu okazało się, iż nie ma ona ani stałego zamieszkania, ani zajęcia, więc ją jako włóczęgę oddano do aresztów, skąd będzie wyszupasowana do miejsca urodzenia.

→ **Zgubiono.** Pelagia Hawryszczuk zgubiła w Rynku swe świadectwa służbowe, metrykę i rozmaite notatki. — Kupcowa Chawa Rawer zgubiła wczoraj w ul. Grodeckiej pulares, zawierający 170 koron w banknotach.

→ **Znaleziono.** Do mieszkania Leopolda Schechla w gmachu dyrekcji policyi przybłąkał się legawiec brązowy w białe pasy i jest tam do odebrania. — W ul. Grodeckiej klucz do nakręcania śrub. — W ul. Krakowskiej książkę służbową Danyły Jabłońskiego.

□ **Stanisławów.** (Kor. wł.) Sprawa Lieblicha. Od dra Ludwika Katzenellenboga otrzymujemy następujące pismo: Upraszam uprzejmie Szanowną Redakcję o łaskawe sprostowanie mylnej po części „notatki“ we wczorajszym „Słowie Polskim“, jakoby ja, jako delegat lwowskiej Izby adwokatów wniósł doniesienie karne przeciw dr. Darmowi, które spowodowało jego przyaresztowanie. — Moja interwencya bowiem w tej sprawie ograniczyła się na tem, iż jako delegat Izby spowodowałem, aby dr. Darm zwrócił Lieblichowi kwotę 1.200 koron, o której w owej notatce jest mowa, a czyniłem to, aby uniknąć procesu, który wytoczyć chciał Lieblich o zwrot tych 1.200 kor. i w tym celu zgłosił się właśnie u mnie, abym mu, jako przewodniczący naszej delegacji, wyznaczyl zastępcę prawnego.

Doniesienie do sądu jest anonimowe, a ja imieniem delegacji wniosłem dopiero wczoraj na podstawie uchwały kolegów przeciw dr. Darmowi doniesienie do naszej Rady dyscyplinarnej. Dziękując za łaskawą uprzejmość, łączę wyrazy czci Dr. L. Katzenellenboga.

Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

Wiedeń, 12 kwietnia. (Tel. wł.)

Spirytus. Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 45— do 45-60.

Tendencya: stwierdzona.

Cukier: Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 69— do 69-25. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. ——, Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. ——, w całych wagonach K. —— do ——, beczkami do ——.

Tendencya spokojna.

Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. 36-75 do K. 37-95. W beczkach K. —— do ——.

Nafta galicyjska z Wiednia beczkami K. 38-35 do K. 41-20.

Tendencya: spokojna.

Wiedeń: dn. 12 kwietnia. Kursy giełdy wiedeńskiej: Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 267—, Austr. zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 277—, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 250—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 247-50. Pożyczka serbsk. norm. po 100 fr. 4. proc. 96—, b) bezprocentowe. Budapeszteńskie (Basilia) 5 zł. 21-80, Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 436—, Clary zł. —, m. k. 140—, Pożyczka m. Insbruku 25 zł. 82—, Losy m. Krakowa 20 zł. 88—, Pożyczka m. Lublany k. zł. 56—, Ofen 40 zł. 169—, Palffy 40 zł. m. 45-170—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 45-75, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 26-90, Losy fund. arc.

Rudolfa 10 zł. 61—, Salma 188— zł. m. kon. 84-50. Pożyczka salcburska 180-75, zł. Tureckie oblig. prem. kolei po fr. 181-75, Losy komunalne m. Wiednia, z r. 1874 482—.

Berlin, d. 12 kwietnia. Banknoty austriackie 84-95 Spirytus ——.

Paryż, d. 12 kwietnia Trzy procentowa renta 94-52, mąka 29-50.

Frankfurt, d. 12 kwietnia. Austr. kred. 208-40, Laura ——, Disconto 172-50. Koleje państwowe ——, Alpy ——. Usposobienie:

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, d. 13 kwietnia. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 668—, Akcje węgier. Zakładu kredy. 781— Akcje Anglo banku 307— Akcje Unionbanku 568-50, Akcje Länderbanku 449—, Akcje Bankvereinu 549-25, Akcje Boden credit 1057—, Akcje gal. Banku hipot. 588—, Akcje kolei państwowych 668—, Akcje kolei porudniowej 145-75 Akcje Tramway A. ——, B. —— Akcje kolei Elbethal 431—, ——, Akcje kolei półn. 5540 Akcje kolei czern. 569— Akcje Alpy 608-25, Akcje Rima Muranyi 555—, Akcje Prag. Tow. żel. 2589— —— Akcje Fabryki broni 543—, Akcje tur. tyton. 417— —— Akcje galic. karpac. Tow. naft. 578— Oblig. węg. ind. —— Renta majowa 98-60 Austr. Renta koronowa 98-70 Węg. Renta koronowa 94-60, 56 l. Listw. Tow. kred. ziem. 97-50, 4 proc., listy Banku hip. 97-25, płacono 4½ proc. listy Banku hipot. 100-45, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 111—, 4 proc. listy Banku kraj. 97-75 4½ proc. listy Banku kraj. 101-45, 4 proc. komunalne obligacje Banku kraj. ——, Obligacje propinacyjne 99—, 4 pro. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 97-60, 4 proc. pożyczka miasta Lwowa 95-37, Losy tureckie 181-25, Mark. 117-65, Ruble 252-25, Kredyty ——, Alpy ——, Węgier. kred. ——, Unionbank ——, Koleje. —— ros. 5 proc. pożyczka 1906 83-60.

Usposobienie: po spokojnym przebiegu zamknięcie rezerwowane z powodu Berlina i Paryża.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na wczorajszej giełdzie przedpołudniowej panował natrój przyjaźniejszy pod wpływem wieści o pomyślnym stanie rokowań ugodowych i pod wpływem polepszenia się stosunków na międzynarodowym targu pieniężnym.

Na giełdzie południowej zapanował brak chęci do kupna. W Berlinie kursy spadły, w Paryżu spadła pożyczka rosyjska. Równocześnie w Berlinie i w Londynie dyskonto prywatne zostało zniżone. W Wiedniu galicyjskie akcje karpackie naftowe były żywo pożądane.

Berlin, d. 13 kwietnia. Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyty 208-60, Staatsbahny 142-50 Disconto Comandit 172-50 Berlin. Tow. handl. 158-60 Laura 223—, Bohumery 220-60 Kolej połudn. wschodnio-pruska ——, Rubel za got. 214-10, Kolej warsz.-wied. 121-70, Kolej morza śródziemnego ——, Kolej Meridionalna 147-25, Losy tureckie 139-75 Renta włoska ——, „Harpener“ kopalnia węgla 208-60, Kolej Marienburg-Mławka ——, Konsolidacje —— Lombardy 26-40, Kolej Henry 136-10, Niemiecki bank narodowy 125-75 Kanada Preferred 174-90, Akcje żeglugi hamburskiej 137-90, Kurs warszawski ——, Huta „Donnersmark“ 272-40 3½ proc. renta rosyjska z r. 1894 66-90, 3-8 proc. renta rosyjska 68-75 4 proc. renta rosyjska z r. 1902 77-30, 4½ proc. renta rosyjska z r. 1905 91— Rheinische Stahlwerke 186-25, Gelsenkirchen 198-60.

Berlin, d. 13 kwietnia. 4 proc. węgierska renta złota ——, węgierska renta koronowa ——, Austr. akcje kredytowe 208-60, Staatsbahny 142-50, Lombardy 26-40, Disconto Comandit 172-50, Ruble 214-10.

Tendencya: słabsza.

Frankfurt, d. 13 kwietnia. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa ——, Austr. renta srebrna 100—, Austr. renta złota 99— Austr. akcje kredytowe 208-56, Staatsbahny 142-75, Lombardy 26-40, 4-proc. austr. renta koronowa 98-60.

Tendencya: prawie niestała.

Budapeszt, 13 kwietnia. Pszenica na kwiecień 1907 r. od 7-85 do 7-86, Pszenica na maj od —— do —— Pszenica na październik od 8-13 do 8-14, Żyto na kwiecień 1907 r. od 6-42 do 6-43, Żyto na paźdz. od 6-71 do 6-72, Owies na kwiecień 1907 r. od 7-67 do 7-68, Owies na paźdz. od 6-67 do 6-68, Kukurudza na sierpień 0— do 0—, kukurudza na maj od 5-32 do 5-33, kukurudza na lipiec 1907 od 5-44 do 5-45, Rzepak na maj —— do ——, Rzepak na sierpień od 13-80 do 13-90. Pogoda: piękna.

Nakładem Towarzystwa Wydawniczego wyszły następujące książki

Zygmunta Wasilewskiego:

NOWY KONRAD (Rozbiór „Wyzwolenia“ Wyspiańskiego), Lwów 1903, K. 1-20.

WARSZAWA w 12 obrazach, (Przygodny) Lwów 1902, str. 160. K. 1-50.

ŚLADAMI MICKIEWICZA. Szkice i przyczynki do dziejów romantyzmu. Lwów 1905, Str. 300. K. 3-60.

OD ROMANTYZMU DO KASPROWICZA. Studya i szkice literackie. Lwów 1907, str. 475. K. 5-50

Skład główny w księgarni H. Altenberga we Lwowie Do nabycia w Administracji Słowa Polskiego.

Materyały do programu polityki narodowej w Galicyi

W sprawie reformy gminy wiejskiej

DWIE KONFERENCJE.

(Przemówienia pp.: Beka, Bujaka, Bujnowskiego, Doermana, Rawity-Gawrońskiego, Głabińskiego, Panka, Pierozynskiego, Popławskiego, Rozwadowskiego, Sawczyńskiego, Schätzla, Tarnawskiego i Zardeckiego).

— Cena kor. 1-20. —